



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

nja nie czyzy sobie zupełnego upadku państwowego Serbji, pragnąc ze swej strony tylko, aby w tej ostatniej raz na zawsze uniemolwiono wsiłki dotychczasowe więcej fantastyczne i szowinistyczne anikieli realne datzenia wielkoserbkie. („Hlas Narodu“).

Obawy rumuńskie.

W rumuńskiej Izbie poselskiej wystąpił poseł liberalny, Sters, przeciwko tym, którzy wątpią, iż Rosja dąży do zajęcia cieśnin morza Czarnego, jak również i przeciwko tym, którzy wierzą, że byłoby to dla Rumunii obojętne, kto niemi zawiadnie. Jeżeli Rosja tam dotrze, będzie to zagładą dla Rumunii. O tem, że Rosja dąży do zajęcia Rumunii, świadczy dzieło jednego z rosyjskich ministrów.

Zboża z Rumunii.

Rząd rumuński zgodził się ostatecznie na wolny wywóz zboża, sprzedanego dawniej państwu centralnym i na nowo zawarł umowę na sprzedaż dalszych pół miliona tonn (po 1000 kg.)

Korzyści amerykańskie z wojny.

Suma depozytów w amerykańskich kasach poczynionych oszczędnościowych powiększyła się w listopadzie o 2,150,000 dolarów, co zdaniem departamentu poczty stanowi dowód, iż ogólny dobrobyt wzrasta w całym kraju.

Chicago, gdzie przebywa po Warszawie największa liczba Polaków, jest trzecim z rzędu pod względem wysokości depozytów.

Ogólna suma deponowanych w kasach poczynionych oszczędnościowych wynosi w całym kraju 71 milionów dolarów.

Carnegie dla Belgji.

Miljarder amerykański Carnegie ofiarował belgijskiemu Komitetowi ratunkowemu w Brukselli 12 milionów dolarów.

Ruble się toczą.

„Russkoje Słowo“ pisze: W Rostowie znajduje się 50,000 rusinów w Galicji, między nimi wielu przewodców dawniejszego ruchu rusofilskiego. Rząd rosyjski przeznaczył dla tych uchodźców miesięczną zapomogę 50,000 rb.

Jak się teraz okazało, nie otrzymali oni z tych pieniędzy ani grosza, tak, że wielu umarło z głodu.

Sledztwo wykazało, że komitet opiekunów sprzeniewierzył te pieniądze.

Katastrofa w kopalni.

Pisma londyńskie otrzymują telegraficzne zawiadomienie, że w Boomer (w Ameryce) nastąpiła eksplozja w której zginęło 190 górników, 800 zaś zostało odciętych zupełnie od świata.

Między górnkami znajduje się też dużo Polaków.

z Lublina.

Właścicielom domów w Lublinie polecono przedstawić spis męczyn w wieku lat od 17 do 50, zdolnych do roboty, którzy otrzymywali będą od 3 do 5 koron dziennie

„BAR „TROKADERO”

Teatralna 13.

zaprasza w czwartek dnia 6 b. m.
na świeże parówki.

oddadł całusy...? W dzień nowego roku było u nas bardzo ładnie. Przyjechał, nasz znajomy Ryś, wiesz, ten, co się z tobą chciał żenić, a później się we mnie zakochał. Chodziliśmy po mieście, a później: zwiędziliśmy wszystkie kinematografy, a nawet byliśmy w teatrze „Corso“ na pikantnej sztuce. W kinematografie „Odeon“ przebudni obraz „Gnębiciel kobiet“ (taki jak pan Z. pamiętasz?). Tym gnębieniem na obrazie, byłam tak przygnębiona, że się splakałam i pan Ryś musiał mnie godzinę uspokajać.

Gdy się uspokoiła, poszliśmy do Pańskiego. Naprzeciwko nas, w loży, siedział taki gruby aktor. Ten, co to chodził zaszę przegrabiony i zaczął miło kokietać. Mówiła mi Stacha, że się nazywa Ross. — Nie wiedziałam, co to znaczy, dopiero mi pan Ryś powiedział, że to po niemiecku, a na polskie to się tłumaczy: koń—czy rumak. Teraz patrzeć na niego nie chce, bo wiesz, że się koni strasznie boję, od tego czasu, jak nas uczył konno jeździć, ten od huzarów. Na scenie grali sztukę i pili wódkę od Zawistowskiego. Ale pan Ryś mi mówił, że chłopiec sklepowy zabawiał się w magika i wódkę w wodę zamieniał, z czego aktorzy byli bardzo niezadowoleni. Z całej sztuczki to mi się najlepiej podobał kotowrotek, w postaci Gwiazdy Betlejemskiej i ten chłopak co go kreślił. Na zakończenie dnia poszliśmy do „Corso“, gdzie grali „Popychadło“. Tutaj na scenie to się wszyscy popychali. Najwięcej miał do roboty sufler, bo musiał wszystkie role mówić. Odpisz mi zaraz, całuję cię serdecznie

Mczar.

Twoja Zosia.

KALENDARZE
ścienne do zrywania
nabywać można
w sklepie
Administracji Gońca

Ryby żywe
Kawior, Homary, Paszety,
Sardynki
Mięso jarskie, Stokfisz
suchy i moczony, Powidła, Grzyby,
Mak, Buljon i Zupy „Maggi“
Siedzie wędzone, marynowane
i poczwowe.
Śmietana, Sery, Groszek,
Pomidory i Szczaw w konserwie
— poleca —
St. Szozawiński
II Aleja róg Teatralnej.

KRONIKA
KALENDARZYK

Dziś 5 we środę — Telefona, Seweryna.
Jutro 6 we czwartek — Trzech Króli.
Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód słońca o godz. 3 m. 58.

Wiadomości Historyczne:
1576 Poselstwo stronników Maksymiljana w Wiedniu.
1796 Austrjacy wkroczyli do Krakowa.
1809 Zaczęła się ztarg między Serbja a Austro Węgry, skutkiem czego, wygłoszonej w skupczynie przez Milowanowicsa.
1913 Na wyspie Chios 1.500 Turków poddaje się Grekom.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedziele od godziny 3 do 4 po południu.

Biblioteka Towarzystwa Szereźnia Wiedzy otwarta jest we wtorek, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem. W niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 31.) otwarta w poniedziałki i owtorki od godziny 5 do 7 po południu.

Herbacielarnia bezpłatna.
Na bezpłatną herbacielarnię dla ubogich asygnował Magistrat już na początku

około 300 rubli pod warunkiem, że herbata gorąca będzie wydawana przez Dor. Pomoc bez cukru. Tymczasem Komitet Dor. Pom. na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 3 stycznia przyszedł do przeświadczenia, że wydawanie samej herbaty gorącej bez cukru i bez chleba jest bezcelowe i niepraktyczne. Sprawa jeszcze w toku.

Towarzystwo Opieki nad bezdomnymi dziećmi jest obecnie w strasznym kłopotcie z powodu zgłaszania się i meldowania wciąż nowych bezdomnych i opuszczonych ubogich dzieci. Sam Zarząd polioji często nadysła Towarzystwu zgłoszenia dzieci, aby się niemi zaopiekowało. Dotąd przyszygnięto 124 dzieci i dano całkowi opiekę. Parę z powodu wyczerpania trzeba było oddać do szpitala. Wysłano na wieś 38 dzieci pod specjalną opieką do ochrony. Trudność stanowi, że na teren okupacji austriackiej dzieci z Częstochowy bez specjalnego pozwolenia przewieźć nie można — a pozwolenia nie można dostać, chociaż Koło tamtejszych Ziemianek pragnęło stworzyć przytułek dziecięcy.

Dziwna rzecz, że ziemianie powiatu częstochowskiego z okupacji niemieckiej nie poczuwają się wcale do obowiązku zorganizowania jakiejśkolwiek pomocy dla bezdomnych dzieci. W Kaliskiem i na Kujawach gorliwie zajęto się tą pilną potrzebą społeczną i sporo dzieci z Warszawy i z Łodzi zabrano na wieś.

W danej chwili Towarzystwo ma w swym zakładzie dla bezdomnych dzieci 86 sierot, a w tem dziewięć chorych. Utrzymanie miesięczne wynosi z górą dwanaście rubli od dziecka. Polecamy tę instytucję gorąco uwadze i miłosierdziu publicznemu.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad bezdomnymi dziećmi składa niniejszem serdeczne dzięki p. dr. ej Łokozewskiej za gorliwe zajęcie się zbieraniem ofiar na Ostatnim Groszu, jak również i paniom z kolonii francuskiej na Częstochewiance za obfite ofiary na święta dla bezdomnych dzieci.

Jednocześnie zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać“ firmom: „Pasięka“ — „Bonbons de Varsovie“ — „Obrona“, „Mokka Kawa“ L. Plotrowski — Dębski, Ostrowski i Ujański — Hoeningman — Kowalik — wszystkim za ofiary w naturze dla nieszczęśliwych pozabawionych opieki dzieci.

Do nauczycieli szkół elementarnych.

Zebrań miesięczne nauczycieli miejskich, przypadające we środę dn. 5 stycznia w tem miesiącu się nie odbędą. Natomiast wszyscy nauczyciele i nauczycielki miejskie i Opieki Szkolnej ze szkół katolickich-elementarnych proszeni są o przybycie do lokalu gimnazjum Op. Szkolnej przy ul. Teatralnej w piątek dn. 7 stycznia o godz. 4 po południu w celu porozumienia się z Komisją Szkolną w sprawie wykładu religji katolickiej w szkołach elementarnych.

Z ochotki w zakładzie freblowatim p. Ligzowskiej.

Dzień Nowego Roku działywa zakład freblowski p. Stanisławy Ligzowskiej powiatu tradycyjną popołudniową „Choińką“ urządzoną z wielkim nakładem pracy i zabiegów przez przełożoną, oraz p. Walerję Kindermanównę na czele licznych panien freblanek. Właściwą zabawę rozpoczęło wejście św. Mikołaja, który wysłuchawszy popisujące się przed nim

dzieci, nagroził je piernikami i spódzyszy z nimi druszą chwiłą, zniża za tem drzwiami, skąd się ukazał. Po śpiewach i popisach solowych rozpoczęły się tańce, do których przystępowała sama przełożona, wnosząc zabawy dusze i serce, roztańczając gwarną i ruchliwą rzeszą miłośników pełne pieczy i uśmiełowania skrzydła dla troskliwej wychowawczyni. Po spożytym w przerwie podwieczorku ohocho zabawa przedognęta się o godzinie 8-ej wieczorem, pozostawiając w pamięci dziatwy oraz towarzyszących im starszych niezmiernie miłe wrażenie.

Ofiara z racji jubileuszu.

P. Józef Nowicki, dyrektor częstochowskiej filji Banku Handlowego w Warszawie, odwdzięczając się za złożone mu przez personel urzędniczy i Komitet bankowy życzenia z tytułu dwudziestolecia pracy w Banku, złożył na ręce ks. kan. Fulmana rb. 10 na Doraźną Pomoc i rb. 100 na T-w Opieki Szkolnej. Za tę hojną ofiarę na biedę i oświatę zarządy pomienionych organizacji składają wyraz wdzięczności i życzenia, aby jak najdłużej pomyslnie i pożytecznie ku dobru społecznemu pracował.

Częstochowanie na uniwersytecie warszawskim.

Dowiadujemy się, że trzej matryzyci częstoch. gimnazjum p. Wincentego Szudejki przyjęci zostali na uniwersytet warszawski, mianowicie p. p. Antoni Żmudowski i Jerzy Bogusławski na medycynę, zaś p. Bolesław Pilko na wydział prawny.

Prócz powyższych zapisał się również na listę słuchaczy prawa p. Czesław Bagiński b. właściciel gimnazjum z ul. Szkolnej, a potem szkoły handlowej przy ul. Miedzianej.

Z zebrania Kasy na czas wojny.

W poniedziałek po godz. 4 po poł. w sali obrad Magistratu p. Teofil Piłsner zagałi drugie nadzwyczajne zebranie członków popierających oraz reprezentantów Kasy Pożyczkowej na czas wojny, zapraszając na przewodniczącego dyr. Dichmanna, a na asesorów pp. Ryńskiego i Donajskiego na trzymającego pióro zaś p. Jędrzeja Jędrzejewskiego. Celem zebrania, jak wiadomo, były wybory komisji rewizyjnej, które dały rezultat następującej: członkowie pp. Aleksander Wiewiórowski, Adolf Jacquesson, Wacław Krzycki, Eugeniusz Zagrodzki i Stanisław Butkiewicz;

zastępcy pp. Jan Langner, Józef Kruse i Antoni Frydecki.

Nowe karty na chleb i cukier.

Biura okręgowe rozpoczęły już wydawanie nowych kart serji L na chleb i serji C na cukier, ważnych od dnia 10 do 23 stycznia.

Kooperacja kolejarzy.

Dowiadujemy się, że grono pracowników b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Herbskiej powzięło inicjatywę założenia kooperatywy „spółwyczej“, która będzie miała zapewnione poparcie miejskiej deputacji sywnośolowej. Niobawem otwarty ma być sklep własny tej nowej tak pożytecznej dla licznej rzeszy instytucji współdzielczej.

Korespondencja z państwami wojującymi.

Otrzymałmy następujący list z prośbą o wydrukowanie. Ze względu na zainteresowanie, jakie niewątpliwie wśród publiczności obudzą poniższe informacje, zwracamy nań szczególną uwagę czytelników.

Szanowna Redakcjo!

Prosimy Szanownego Pana Redaktora o łask. zamieszczenie następującej wzmianki w poczynym Jego piśmie.

Niemieckie Towarzystwo Pacyfistyczne (Deutsche Friedensgesellschaft) w Stuttgarcie, Kgl. Kunstgebäude, Schlossplatz 2, prosí o sakomunikowanie czytelnikom naszym, że listy adresowane do państw nieprzyjacielskich lub neutralnych nie mogą być wysyłane. Natomiast Towarzystwo ochnie pośredniczy w podawaniu od siebie krótkich piśmiennych zawiadomień o stanie zdrowia



Panna Zosia, cud dziewczyna — jak to Heine pisał: „z gładką buzią, jak malina“ — wysłała do swej przyjaciółki Stefki, samiejskiej w Zawierciu — list. List ten, dziwnym sibiogiem okoliczności dostał się do mych rąk. Panna Zosia pisze:

Kochana Stefo!

Zyczenia noworoczne, przesłałam Ci przez kusyna twójgo, Stacha, razem z całkami dla ciebie, które serdecznie i mocno wyciskałam na jego twarzy. Dlatego też, tych życzeń nie powtarzam. Czy Stach ci

SCHICHTA WOJENNE PRANIE

najtańszy, najbardziej oszczędzający bieliznę i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć bieliznę w wodzie z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń” przez parę godzin lub też całą noc. Prać potem jak zwykle dalej, używając tylko trochę mydła — najlepiej Schichta z marką „Jelen”. Wystarczy to, aby otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

Zaoszczędza pracę, czas, pieniądze i mydło.



**o nabyoia we wazy-
stkich wiekszych
sklepach.**

W ten sam sposób zawiadomienia członków rodzin, znajdujących się granicą mogą być do Królestwa zesłane.
Z góry dziękując za grzeczność zostajemy z poważaniem
Kriegsopferhilfe der Deutschen Friedensgesellschaft während der Kriegsdauer im Kgl. Kunstgebäude Stuttgart, Schlossplatz 2.
pdp. Fritz Roettcher.

(Inne pisma prosimy o łask. przetargu.)
Targu wczorajszego był niezmiernie wyjątkowy. Produktów wszelkich dojeżdżono dosyć, ceny jednak pozostały zwykłe, to jest wysokie. Największym popytem cieszyło się, jak zawsze, masło, mniejszym już jaja oraz ry.
Zauważyć można również ogólny brak słomy, gdyż wozy naładowane, wkrótce stawały się pustymi, a wielu, chcących kupna odchodziło z czem.

Ceny w dniu wczorajszym 4-go stycznia b.r. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku by następujące:

chleb 240-270 kop.	kwarta
ryż 45-60 "	sztuka
mak 18 "	"
cebule 3 "	peczęk
faszka 5 "	"
truskwa 3 "	peczęk
poszyczna 2 grosze	"
dkiewka 4 "	"
lka 7 "	funt
szki 9 "	"
od 500 "	sztuka
od 300 "	"
od 900 "	"
częta 150-200 "	"
bie 1 "	"
liki 60 "	za parę
ma 40 "	wiązka
no 40 "	"

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania i dla następujących osób:
47—Omt Marja, 476—Skubala Helena, 136—Cichoń Józef, 485—Kosiński Józef, 477—Słazek Józef, 263—Płanek Szymon, 137—Cichoń Marja, 205—Galarzdzik, 206—Grzyb Anna, 294—Morzyk Wincenty, 1—Messyżarz Teofila, 145—Łódka Bożena.
214—Golnik Antoni, 250—Włodarczyk Józefa, 138—Łakomiak Anna, 1—Kalester Antoni, 236—Bulska Anna, 137—Łukaszewski Ignacy, 135—Płanek Franciszka, 60—Fizgat Jan, Zielińska Pełagia, 276—Major Włoga, 00—Turek Julja, 447—Myka Józefa, 138—Reterska Franciszka, 129—Dubiak Franciszka, 237—Kul Julja, 76—Organa Balbina, 250—Krawczyk Eleonora, 215—Garstka Jan, Miękina Franciszka, 128—Dział Jan.
34—Derbicz Józef, 136—Brogosz Franciszka, 480—Szafer Franciszek, Zielińska Anna, 482—Skóra Antoni, Sznajder Bronisława, 484—Stanisława Antoni, 258—Płanek Stanisława, 254—Balski Antoni, 255—Błasiak Marja,

148—Rokita Józef, 146—Leszczyńska Wiktorja.
73—Franc Amelja, 30—Adamek Zofja, 147—Leszczyńska W., 290—Muczyński Michał, 470—Siwek Franciszka, 266—Wieczor Józef, 134—Czech Leon.
44—Ogrodnik Józefa, 267—Wojciechowski Piotr, 251—Paskiewicz Ignacy, 471—Sawicki Józef, 252—Paskiewicz Antonina, 472—Słazek Wiktorja, 291—Makowska Marja, 292—Morela Polonja, 478—Stala Józefa, 293—Morawska Emilja, 117—Nagel Urban, 474—Świerczyńska Elzbieta, 45—Otoczek Stanisław.
158—od Jańskiej Marji, 98—od Jana Zimniak.
268—Weisbroch Jan, 204—Gierszeński Andrzej, 483—Kosta Józefa, 269—Wawrzak Marjanna, 270—Weber Andrzej, 271—Walenta Józefa, 74—Tetko Zofja, 31—Adamus Florjan, 144—Lizon Jacynty, 159—Jaika Walenty, 484—Kotorski Jan, 475—Szyszek Andrzej, 46—Oracz Władysław, 147—Ronczak Antoni, 460—Świerka Agnieszka, 461—Szymonek Marjanna, 462—Starczowska Anastazja, 463—Szyszowski Franciszek, 464—Ślusznik Paweł, 465—Sienński Aleksy, 263—Walecki Katarzyna, 286—Maćkiewicz Katarzyna, 249—Polka Antonina, 264—Wrzoczycka Petronela, 69—Farczyńska Józefa.

Dzisiejszy koncert uczniowski.
Dziś we środę 5 stycznia w gmachu gimnazjum Towarzystwa Opieki Szkolnej przy ul. Teatralnej nr. 19, odbędzie się koncert na rzecz „Samopomocy uczniowskiej” tegoż gimnazjum. Początek o godz. 5 po poł.
Jutrzejsza zabawa dziecięca.
Jutro we czwartek 6 b. m. w sali Tow. Dobroczynności przy ul. Staszycza, odbędzie się o godz. 2 i pół po poł., wielka zabawa dziecięca o niabywałym urozmaiconym programie: Pochody, gry, popisy dzieci i wiele innych niespodzianek, o których narazie milczymy przyczyniając się do bardzo miłego przepędzenia czasu.

Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka pod batutą p. Rezlera. Dla dzieci przygotowaniem zostanie bufet z podwieczorkiem, dla starszych zaś doskonała czarna kawa.
A więc do zobaczenia w dniu Trzech Króli.
Z teatru „Corso”.
Zarząd teatru „Corso” komunikuje nam, że z dniem 6 stycznia b. r. przedstawienia wieczorowe rozpoczną się będą punktualnie o g. 7 i pół wieczorem.

Pieniądże do odebrania.
W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:
Z dnia 29 grudnia:
1641—Starczowska Anastazja—18 mk., 1642—Lubaszynska Franciszka—19.60 mk., 1643—Karaczynska Bronisława—19.50 mk., 1645—Igielska Władysława—13 mk., 1647—Kędzióra Marjanna—30 mk., 1648—Wiśniewska Marjanna—50 mk., 1649—Dumin Marjanna—15 mk., 1651—Gawroński Józef—20 mk., 1652—Lesko Franciszka—40 mk., 1653—Leletko Rozalja—125 mk., 1654—Pisnis Jadwiga—20 mk., 1655—Solberaj Walerja—20 mk., 1657—Sikora Konstancja—10 mk., 1658—Tiszler Marjanna—15 mk., 1659—Wiszort Klara—16 mk.

Z dnia 30 grudnia:
1660—Wójcik Józefa—33 mk., 1661—Sołtysiak Karolina—78 mk., 1662—Gawron Antonina—15 mk., 1663—Kobs—9 m., 1664—Niewiadomska Juljanna—85 mk., 1665—Ledwoń Józefa—66 m., 1666—Kowalski—37 m., 1669—Olszewski Stanisław—25 m., 1670—Wyporski—36 m., 1671—Tuszynska Wiktorja—28 m., 1672—Knetig Rozalja—27 m., 1674—Białkowska Tekla—50 mk., 1675—Krawczyk—10 m., 1676—Wikowska Petronela—10 mk., 1677—Krob Marjanna—15 m., 1678—Borys Antonina—40 m., 1679—Tumulak Zofja—25 m., 1680—Tomaszewska Marja—10 m., 1681—Chmielewski Marian—10 m., 1682—Jura—30 m., 1683—Mader Teresa—30 m., 1684—Kowalska Marjanna—39.90 m., 1685—Pianka Wład.—50 mk., 1686—Dudek Marjanna—10 m., 1687—Pawłkiewicz Wacława—27 m., 1688—Siut Marjanna—20 m., 1689—Wawrzczak Eleonora—69.90 mk.
1690—Sławińska Helena—25 m., 1691—Zyla—15 m., 1692—Juretko—5 mk., 1693—Jamrozik Antonina—63.10 mk., 1694—Borowiak Józefa—29 m., 1696—Bytyńska Agnieszka—8 mk., 1696—Jamrozicki—45.92 mk., 1697—Kaczmarczyk—23 m., 1698—Kawecki—29.90 m., 1699—Łucki—37.80 m., 1700—Mrówka Aniela—44.90 m., 1701—Nawrot Apolonja—14 m., 1702—Niedzińska—20 m., 1703—Krawczyk—10 m.,
Po odbiór pieniędzy zgłaszając się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud.
Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odpowiednich władz powiatowych.
Kradzież.
Wczoraj podczas targu na Nowym Rynku skradziono przybytuemu ze wsi Wrzozowej Wojciechowi Sikorze 5 rb. w monacie rosyjskiej. Sprawa nieznaną.

Repertuar teatrów.
Dziś we środę:
Paryski — „Nocna robota” — farsa w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.
Odeon — Obrazy kinematograficzne.
Jutro we czwartek:
Corso — po pol. „Gwiazda Syberji” sztuka w 4-ach aktach Starzeńskiego; wieczorem „Nocne posiedzenie” farsa w 3 aktach.

Rozmaitości.
Olbryzmi wzrost Nowego Jorku.
Gazety londyńskie dowiadują się na podstawie informacji z Ameryki, iż w tych dniach ukończono w Nowym Jorku policyjny spis ludności, który wykazuje, iż stolica Stanów Zjednoczonych wraz z przedmieściami liczy obecnie 5,258,888 mieszkańców, a więc mniej więcej dwa razy tyle co Chicago.
Prasa angielska zaznacza przy tej sposobności, że tak olbrzymiego wzrostu nie wykazało dotychczas żadne miasto na świecie nawet i Londyn.
Behateria.
W „New Yorker Volkszeitung” znajduje się opis ciekawego faktu.
Młoda angielska, młsa Mary Davis, która studiowała bakterjologję w instytucie Pasteura w Paryżu, pra-

cowała podczas wojny jako asystentka dr. Kennetha Taylora z Minnesoty. Doktor ten bawił we Francji jako członek amerykańskiego szpitala ambulansego, zajmując się speoalnym zwalczaniem pewnego rodzaju gangreny.
Wynalazł on przeciwko gangrenie specjalną materję do szczyepienia, którą wypróbował już na świńkach morskich, lecz bał się próbować jej na ludziach.
Mis Davis, widząc, iż na tę chorobę zmarło już przeszło 200 żołnierzy, zaszczerpił siebie samą tą materję. Na miejscu szczyepienia powstała gangrena, a wtedy Davis poprosiła dr. Taylora, aby poczyniono na niej doświadczenia, wykazujące, czy ta materja do szczyepienia jest dobrą. Nowy środek dr. Taylora uzdrowił mis Davis, i teraz stosuje się go z pomyslnym skutkiem u wszystkich żołnierzy.

Stawa polskich autorów zagranicą.
Dyrekcja teatru nadwornego w Dreźnie zwróciła się o pozwolenie wystawienia u siebie „Gołębnika” Ignacego Nikorowicza. Nikorowicz miał też już rozpocząć tłumaczenie „Gołębnika” na język niemiecki i sztuka ta wejdzie na repertur wspomnianej sceny nadwornej z końcem stycznia.

Ofiary:
Zamiast kolacji sylwestrowej S. Z. na ekstermów do uznania T-wa Opieki Szkolnej rb. 3 kwit 1. Dla wstępujących się zebrać do uznania redakcji rb. 1 kwit 2.
Od p. Daniela Landau za wydzierżawienie placu w Ostrowach Na Derążni Pomoc rb. 3 kwit 4.
Dla najbiedniejszych do uznania redakcji R. Gornig rb. 1 kwit 3.
Na Schronisko św. Antoniego dla paraliżtyków Bezimiennie rb. 3 kop 5 kwit 5.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od 5 do 7 Stycznia r. b.

Klub Kawalerów

Farsa w 3-ech częściach

Przed obliczem śmierci

Dramat w 1 części.

ETYOPIA

(natura)

Pokson w ekstazie (Farsu)

Na scenie:

„Nocna robota”

Farsa w 1 akcie.

Ceny miejsc:		
Kopon w leży	Krasno parter	Galeria
70 hal.	50 hal.	30 hal.
30 hal.	30 kop.	20 hal.
40 kop.		20 kop.

2 klasowa szkoła

K. Bolewskiego

(dawniej T. Wigurskiej)

Przyjmie nowostępujących kandydatów.
Kancelarja otwarta codziennie od 11—12.
Teatralna 31.

W piątek dnia 31 wyszła z domu żona moja na ul. Stanisława Kuźmierska i dotychczas nie wróciła. Ktoś wie, gdzie i w jakich okolicznościach się znajduje, proszę o powiadomienie w Węzsu 2-2. Rekrowice.
Zgubiono portfel zawierający kilka marek, pasport, świadectwa i inne papiery. Znalazca raczy pieniądze zatrzymać jako nagrodę, a portfel złożyć w Administracji Gólcza.

Teatr „CORSO”

W czwartek dnia 6 Stycznia r. b. o godz. 4 po poł. po cenach zmierzonych.

Gwiazda Syberji

Sztuka w 4-ach aktach Starzeńskiego.

O godzinie 7 i pół wieczorem

„Nocne Posiedzenie”

Farsa w 3-ach aktach przez Ernsta Büma i Raula Tocké.

CENY MIĘJSC ZWYCZAJNE.

Kasa otwarta od godziny 11-tej rano do wieczora.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 1-go do środy 5-go Stycznia 1916 roku.

Sensacja!

Dziś

Sensacja!

Gnębiciel Kobiet

albo Szaleństwo milionera

Wielce sensacyjny dramat w 5-ciu częściach.

Zdarzenie prawdziwe z życia milionerów rosyjskich.

Część 1-a: Mijloner kaleka.

Część 3-ia: W sidłach miłości.

Część 2-ga: Narzeczona przyjaciela.

Część 4-ta: W przededniu oblężenia.

Część 5-ta: Wyrafinowana zemsta.

Bern i jego okolice (z natury) ||| Niepowolani artyści (komiczny)

Anons: Wkrótce wystawimy, sprowadzoną z wielkim nakładem, najświetniejszą sensację!

„T. JEMNICE PETERSBURGA”

DRUKARNIA i LITOGRAFJA

F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, II Alleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratanie po cenach możliwie niskich.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

47)

MALŻEŃSTWO

WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Najjaśniejszy Panie, jest najpierwszym, odwiecznym systemem. Śmiem nawet twierdzić, że ten systemat nie ostoi się bez prawdy, której używać należy nie tylko wobec nieprzyjaciela, ale i przeciwko temu, kto chce nas pokonać chytryością.

— To niby powinniśmy pozwolić nieprzyjacielowi przeniknąć do głębi naszego serca, pozwolić mu czytać w naszej myśli, odgadnąć życzenia, żeby nas uprzedził, uniemożliwić nasze zamiary, pokrzyżować drogę, stawiać przeszkody naszym celom; jednym słowem, zburzył cały gmach.

— Przeciwnie, Najjaśniejszy Panie. Trzeba także umieć milczeć, milczeć i mówić, ale tylko w właściwej porze. Nie wypowiadać wszystkiego, ale też i nie kłamać. Jest to sposób daleko prostszy, mniej kłopotliwy, nie obciąża zbyt ciężko naszej głowy i nie czyni niewolnikiem szczegółów, jakie zamierzamy. Nie wymaga, abyśmy mówili wszyst-

ko bez różnicy, gdyż łatwo mogliśmy być schwytani na sprzecznościach. Prawda ułatwia, upraszcza i skraca.

— Jakież cel ma pani Guébriant, zgadzając się z naszymi zamiarami, przyjmując jako fakt prawdziwy naszą chorobę?

— Pani Guébriant żywi nadzieję, że wkrótce Wasza Królewska Mość przyjdzie do zdrowia.

— Ciągle się jeszcze spodziewa? Omyli się dobra kobieta. Rzeczywiście, zaczynam ucuwać szacunek dla pani Guébriant, zaprawdę, jest ona kobietą pełną przymiotów i rzadkiego charakteru. Jakkolwiek jednak prawdomówność należy do jej zalet, z mną nie poradzi tak łatwo i mojego usposobienia zmieni nie potrafi.

— Czy życzy sobie Wasza Królewska Mość mówić z francuskim posłem, panem Bregy?

— Najuprzejmiej dziękuję panu, panie Gębicki. Nie mam zamiaru pauc sobie humoru. Wszak człowiek powinien mówić tylko to, co myśli, co czyni i czem oddycha jego treść duchowa. Pan Bregy może mnie odwiedzić w właściwym czasie. Nigdy nie miałem nic do powiedzenia panu Bregy, a tem mniej teras jeszcze. Powiedz mi, panie Gębicki, czy widziałeś zegarek pani Guébriant? To przepyszny zegarek. Czy nie mógłbyś przy str-

sownej okoliczności zwrócić uwagę pani Guébriant, że mi się ten zegarek nadzwyczaj podobał? Albo czy nie chciałbyś wreszcie dać jej do zrozumienia, że pragnąłbym go posiadać? Pan wiesz, jak lubię zegarki, a nawet mam ich sporą liczbę, ale takiego arcydzieła, jakie posiada pani Guébriant, nie zdarzyło mi się widzieć dotąd.

— Najjaśniejszy Panie, jest to polecenie bardzo kaszczytne, bardzo poufne.

— Nie przywiązuję do niego wielkiej wazności. Masz pan słusznosc w pewnym względzie. Jak sądzisz, czy mógłbym pani Guébriant wypowiedzieć nawet moje słabostki, moją prawdziwą dziecinną radość z posiadania arcydzieła mechaniki? W tym razie jestem prawdziwym dzieckiem. Ale cóż chcesz, każdy zbieracz tą samą zaleca się wadą. Dlaczegożby nie mieć słabostki do prawdziwie pięknej? Co prawda, wobec pani Guébriant jestem strwożony, wahający..., a nie chciałbym przedstawić się jej takim, jakim jestem. Dla tego żywię najmocniejszą przekonanie, że w mojem imieniu załatwiesz ową delikatną sprawę z ambasadorem.

— Najjaśniejszy Panie może śmiało okazać się wobec tej damy, jakim jest w rzeczywistości. Sama Wasza Królewska Mość przekonała się teraz, że otwarcie i szczerze

działa i że gotowa spełnić życzenia Waszej Królewskiej Mości.

— Dziwnem zjawiskiem są dworacy! Nawet tak poważny, tak mądry, jak pan, człowiek, umie nagiąć się do usposobienia innych i zastosować do stroju świetny towarzystw, gdy stoi wobec króla. Nawet wówczas, gdy masz zamiar powiedzieć coś nieprzyjemnego, gwałtownie podajesz w stół karmel. Bardzo dobrze, panie Gębicki, jest dzielnym mężem stanu, chociaż nie czujesz wielkiej odwagi do odgrywania roli komisanta zegarków.

II.

W tym samym czasie, w którym król Władysław naradzał się z Gębickim, miała miejsce rozmowa między panem Bleranval a panem Guébriant w jej gabinecie. Bleranval składał ambasadrowej raport o wypadkach upłynionej nocy. Owiadał właśnie, że Monarcha wyszedł z pałacu, że przebył Wisłę, łodzi i że pojawił się na drugą stronę w towarzystwie drugiego człowieka. Pomiędzy nim a Bleranvalem miała miejsce dość długa rozmowa, z której kilka wyrazów wpadło do ucha ukrywającego go po za małą kapielnicą oberżewy.

Pani Guébriant słuchając, zwróciła uwagę opowiedzi, nagle zawa-

(d. c. n.)